GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^ro 177

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Lipca 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

Rapport ogólny Rady stanu.

(Dokończenie.)

(Wydział skarbowy.)

G. Bank Polski. — Potrzebę téj instytucji uznawał już najpiérwszy sejm królestwa, i przekładając uwagi swoje wiekopomnemu Monarsze, o założenie banku upraszał. Żądanie to ocenił dostojny poprzednik Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości: brak atoli zapasów w skarbie na uposażenie takiéj instytucji i stan kraju, życzeń tych w owéj chwili spełnić nie dozwoliły. Usunięcie tych przeszkód zależało od stopniowych w kraju ulepszeń. Jakoż zaprowadzona w 1821 w administracji oszczędność, odkryła następnie nowe źródła dochodu, ściślejszy nad poborem dozór, nietylko zapewniły bieg służby publicznéj, ale nawet zgromadziły zapasy, których rząd mógł użyć na podniesienie i ożywienie przemysłu, tego istotnego źródła bogactwa narodowego. Odtąd z każdym rokiem widział kraj coraz wzrastające rozwijanie się licznych przemysłu gałęzi. Z każdym rokiem téż przybliżała się chwila możności i wydatniejszą stawała potrzeba zaprowadzenia instytucji, która sama tylko zapewnić u nas mogła nieustający ruch zakładom przemysłowym i w któréjby handel tyle potrzebną licznych swych rozgałęzień znalazł koncentracją. Prawo sejmowe z r. 1825 ustanawiające Towarzystwo kredytowe ziemskie, wyraźniéj już przyszłe istnienie banku zapowiedziało, a jak z jednéj strony, opierając na zamożności banku, niezawodność wypłat przypadających właścicielom listów zastawnych, dawało rękojmię przyszłego kredytu tych, zkądinąd gruntownie zabezpieczonych, znaków wartości; tak z drugiéj przez ich utworzenie, samymże otwarło kapitału bankowego nowe i obszerne wewnątrz kraju odsłaniało pole. — Powody te oceniając, uznałeś Wasza Cesarsko-Królewska Mość, że nadeszła już chwila otworzenia tyle pożądanéj instytucji, i dekretem z dnia 29 stycznia 1828 roku zaprowadzenie jéj nakazać raczyłeś. Chcąc dać dowód troskliwości swojéj monarszéj w przywiedzeniu do skutku rozporządzeń art. 158 ustawy konstytucyjnéj, dług publiczny zaręczającego, policzyłeś Wasza Cesarsko-Króleswka Mość, zaspokojenie takowego długu w poczet attrybucji banku. Co zaś do części handlowéj i przemysłowéj, ustawa bankowa objęła to wszystko, co tylko zmierzać może ku rozszerzeniu kredytu, handlu i przemysłu, i wszystkie tego rodzaju czynności w krajach rozleglejszych na wiele pojedynczych zakładów rozdzielone, bankowi Polskiemu powierzyłeś. Na tych zasadach i w tych widokach utworzona instytucja, zainstalowana została przez ministra prezydującego w kommissji rządowéj przychodów i skarbu, w dniu 6 maja 1828 roku i niezwłocznie rozpoczęła czynności swoje.

Zaspokojenie długu publicznego. — Nieukończone jeszcze w zupełności likwidacje tak wewnątrz kraju jako i z Francją, nie dozwoliły dotąd zatrudnić banku operacją spłacania długu krajowego, w całym zakresie ustawą bankową zamierzonym. Wniesiony był tylko przy końcu 1828 r. do banku fundusz postanowieniem Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości z dnia 31 sierpnia 1828 r., na zaspokojenie długów procentowych przeznaczony: w listach zastawnych złp. 6,000,000, licząc poówczasowym kursie 85 za 100 złp. 5,100,000, w gotowiznie zł. 308,843 gr. 9, łącznie zł. 5,408,843 gr. 9; z tego bank wypłacił po koniec roku 1828 za rozmaite dowody procentowe kommissji centralnéj likwidacyjnéj zł. 725,816 gr. 26, pozostawało na dalsze spłacenie rzeczonych dowodów, złotych 4,683,026 gr. 13.

Rozszerzenie kredytu, handlu i przemysłu. — Co do téj części, skarb publiczny wywiązał się w zupełności równo z zainstalowaniem banku, z obowiązku art. 3 i 4 ustawy bankowéj, nań włożonego, i zaliczył bankowi: w gotowiznie zł. 10,000,000, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego 10,000,000 złp. licząc po owczasowym kursie 81 za 100 zł. 8,100,000, razem zł. 18,100,000, niemniéj téż przekazał pożyczkę w summie zł. 1,599,440 gr. 11, przez rząd dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego udzieloną. Nakoniec wniósł zło. pol. 16,000,000, w biletach kassowych do wypuszczenia w obieg przygotowanych. Po otwarciu banku inne jeszcze fundusze wpływać do niego poczęły, jako to: depozyta, oraz kapitały publiczne i prywatne, których w ogóle przez miesięcy 8 wpłynęło do banku w summie zł. 17,658,337 gr. 5, wydano w tymże czasie zł. 1,778,649 gr. 1, pozostawało summ bankowi powierzonych zł. 15,879,688 gr. 4. Nakoniec bilety kassowe wypuszczone były stopniowo w obieg od dnia otworzenia banku i z tych po koniec roku 1828 było wypuszczonych za zł. 15,911,335, wymieniono ich na gotowiznę za zł. 6,945,160, z końcem zatém tegoż roku pozostawało w obiegu zł. 8,966,175. — Tym sposobem kapitał zakładowy banku, wraz z funduszem pozostającym na umorzenie długu publicznego, tudzież summy z innych źródeł pochodzące, niemniéj téż znajdujące

się w obiegu bilety kassowe, z końcem roku wynosiły w ogóle złp. 47,628,889 gr. 17. Ośmiomiesięczne zaś obroty banku w części handlowéj i przemysłowéj, niemniéj stan kassy jego, na dniu ostatnim grudnia tegoż roku były następujące: 1) Na skupowanie (escompte) wexlów i papierów krajowych terminowych, oraz nabywanie wexlów zagranicznych, użyto: złp. 13,460,258 gr. 7, zwroty wynosiły zł. 10,878,235 gr. 20, pozostało zatém w wexlach i papierach terminowych zł. 2,582,022 gr. 17; 2) Na nabywanie papiérów publicznych użyto zł. 35,055,960 gr. 2, z tych sprzedano za zł. 14,964,956 gr. 6, pozostało w papiérach publicznych zł. 20,091,003 gr. 25; 3) na pożyczki i zaliczenia użyto zł. 66,874,279 gr. 25, zwroty wynosiły zł. 43,954,636 gr. 18, pozostało w dowodach na pożyczki i zaliczenia zł. 22,919,643 gr. 7; 4) w kassie banku pozostawało na d. 31 grudnia 1828 w rozmaitych monetach zł. 3,315,653 gr. 9, ogół zatém stanu czynnego banku z końcem roku 1828 wynosił zł. 48,908,322 gr. 29; gdy zaś kapitał banku wraz z funduszem pozostającym na umorzenie długu krajowego z wszelkiemi summami bankowi powierzonemi, tudzież biletami kassowemi, w obiegu wynosił w tymże czasie jak wyżéj: złp. 47,628,889 gr. 17, zyskano przeto w ciągu dni 234, to jest od d. 6 maja do 31 grudnia 1828 zł. 1,279,433 gr. 12. Zysk ten pochodził z następujących źródeł: *a*) z pobranych prowizji zł. 861,681 gr. 9, *b*) z zysków na papiérach publicznych wexlach i monetach zł. 865,827 gr. 25, *c*) z rozmaitych wpływów 5028 gr. 25, łącznie zł. 1,732,537 gr. 29. — Z tego gdy strącić należy: *a*) prowizje przez bank zapłacone zł. 85,266 gr. 9, *b*) straty na wexlach i kursach monet zagran. 53,883 gr. 27, *c*) wydatki administr. i handlowe zł. 313,954 gr. 11, razem zł. 453,104 gr. 17; pozostaje jak wyżéj czystego zysku zł. 1,279,433 gr. 12. — Co od kapitału zakładowego czyni 10 $\frac{834}{1000}$ od sta rocznie. — Jakkolwiek rezultat ten jest pomyślnym i dowodzi, że w kierowaniu funduszami potrzebną na zyskowne ich obroty zwracano uwagę, nie odpowiedziałby on jednak zamiarowi, jeśliby ważniejszych, na ogół kraju spływających skutków nie sprowadzał. Lata przyszłe wyraźniejsze tego zapewne okażą dowody, lecz i początkowy zawód instytucji nie był dla ogółu kraju bezowocnym; summy sporne i wszelkiego rodzaju depozyta, po największéj części ze szkodą właścicieli i kraju martwo leżące, znalazły w banku bezpieczną i przez prawodawstwo cywilne oczekiwaną lokację. Oddane zaś obiegowi, pomnażając kapitał bankowy i zapewniając dochód właścicielom, nie straciły jednak téj głównéj i właściwéj cechy swojéj, że na prawne żądanie strony wydane być powinny. Zgromadzony blisko 50,000,000 kapitał, obcy dotąd dla handlu i przemysłu, od razu prawie stanął im ku pomocy, niosąc ruch i życie we wszystkie ich odnogi. Z tego zasobu zaliczenia i pożyczki ułatwiając mobilizację wielu wartości, przedtém bezużytecznie leżących, jak z jednéj strony podniecały produkcję przez oddawanie jéj kapitałów obiegowych przed spieniężeniem nawet towarów, tak z drugiéj nabywanie tych ostatnich ułatwiały.

Procent handlowy w Warszawie niedawno jeszcze do 12, 18 i do 24 od 100 dochodzący, do 6 od sta rocznie przez bank zniżony, nawet we wzajemnych między handlującymi stosunkach, do téj stopy zbliżonym został. Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, staraniem banku lepiéj za granicą poznane, i poparte silną jego konkurencją, w piérwszych zaraz miesiącach istnienia banku blisko o 10 od 100 w cenie podniesione, świadczą pomnożenie o część 10 majątku narodowego w tych wartościach zawartego. Nakoniec: wełna, jeden z główniejszych produktów gospodarstwa krajowego, a zarazem piérwszy materjał, największéj części naszych fabryk, wskutku zaliczeń przez bank na jéj zakupienie udzielanych, znalazła odbyt wewnątrz kraju wtedy właśnie, kiedy zamknięcie granicy ościennéj, odsuwając wełnę Polską od dotychczasowych na nie targów, odejmowało wszelką nadzieję korzystnego jéj spieniężenia. Pośrednictwo to banku, będzie zarodem przyszłych znamienitych w Warszawie na wełnę jarmarków. Owocę te dają nam przewidywać na przyszłość cały szereg użyteczności banku Polskiego, dla wzrostu handlu i przemysłu. Nadzieja zaś ta ugruntowana na czystości zasad przepisanych bankowi Polskiemu tém jest niezawodniejszą, że nie szczędząc dla banku potrzebnych rękojmi, zaręczając za pewność summ mu powierzonych całym majątkiem skarbowym, i otaczając go nadzorem ministra przychodów i skarbu, tudzież osobnéj kommissji z członków obu izb sejmowych złożonéj, która spostrzeżenia swoje do samego tronu ponieść jest upoważnioną, raczyłeś nadto W. C. K. Mość zapewnić nienaruszalność zasad banku, zastrzegając, iż ustawa, która je obejmuje, nieinaczéj jak tylko z uczestnictwem obu izb sejmowych, zmianom uledz może. Tym to wszystkim zasadom i rękojmiom rząd W. C. K. Mści przypisuje to zaufanie, jakiego bank Polski od chwili otworzenia swojego, w kraju, i za granicą doznaje.

Takie były usiłowania rządu W. C. K. Mści przez lat pięć minionych, takie osiągnione skutki. Jeżeli są pomyślne, jeżeli w ogółowym rezultacie okazują polepszony stan kraju, ułatwione środki do stopniowego dalszego rozwinięcia przemysłu, a zatém bogactwa narodowego; winniśmy to jedynie dobroczynnym, i ciągle opiekuńczym chęciom i zamiarom tak wiekopomnéj pamięci poprzednika W. C. K. Mści, jako i Twoim N. Panie. — Dan w Warszawie d. 18 maja 1830. — (podpisano) W. *Sobolewski*.

Wiadomości Warszawskie.

— J. C. M. wielka xiężna panująca Wejmarska, i Jéj córka J. K. M. xiężna Karolowa Pruska, pozawczoraj rano, wyjechały z Warszawy, wracając do Wejmaru.

— Jedna z obywatelek wojew. Mazowieckiego, powiła niedawno w przeciągu 6 godzin dwie córki i syna. Matka i nowourodzone dzieci są w dobrém zdrowiu.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 28 *maja* (9 *czerwca.*) — W skutek układów, które się odbywały z Persją względem wypełnienia postanowień traktatu Turkmanczajskiego o pobieranie 5ciu procentów cła od towarów przywożonych do Persji przez kupców rossyjskich, rząd Perski postanowił, iż kupcy Rossyjscy, cło wspomnione opłaciwszy w Taurysie, Ardebilu lub Choi, i otrzymawszy od tamecznych zwierzchników celnych kwity, mogą bez przeszkody przedawać swoje towary po całéj przestrzeni państwa Perskiego.

— Na przedstawienie ministra skarbu, rada państwa postanowiła, iż dobra pojezuickie znajdujące się w guberniach Kijowskiéj, Wileńskiéj, Mińskiéj, Grodzińskiéj, Podolskiéj, Mohilewskiéj, Witebskiéj, Wołyńskiéj i obwodzie Białostockim, skoro nie będą mogły być sprzedane

mają być wypuszczone w dzierżawę przez licytację. Według tego postanowienia kontrakty winny być zawierane na lat 12, 18, 24, 30, a nawet 50. Dzierżawcy na rękojmię dotrzymania ugody, obowiązani będą zabezpieczać na dobrach prywatnych summę wyrównywającą dwuletniéj dzierżawie.

ANGLJA. — *Z Londynu, d.* 25 *czerwca.* — Stan choroby króla, nie zostawia prawie żadnéj nadziei; dzisiejszy biuletyn wydany w zamku Windsor, jest następujący: »Król spał bez przerwy w nocy upłynionéj; w kaszlu i w spluwaniu flegmy nie zaszła żadna odmiana, jednakże król jest nieco słabszy.« — Dnia wczorajszego mówiono na giełdzie, że dej Algieru oświadczył się gotowym do zapłacenia Francji wszelkich kosztów na wyprawę wyłożonych. — Zapewniają, że między Paryżem i Amsterdamem jest utrzymywana poczta gołębia, przez którą odbierają w tém ostatniém mieście wiadomości o kursach giełdy Paryzkiéj zaraz nazajutrz. Utrzymywanych jest w tym celu 300 gołębi. W Londynie chcą taką samą urządzić pocztę. — Słychać że rząd Francuzki wezwał ministrów naszych, aby z załatwieniem sprawy Greckiéj wstrzymano się aż do ukończenia wyborów we Francji. *Times* nie daje temu wiary.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 24 *czerwca* — Dzisiejszy monitor zawiera dwie depeszę telegraficzne z których piérwsza datowana z Tulonu d. 23 czerwca o 9 rano, jest téj osnowy. — *W zatoce Sidi Ferruch d.* 17 *czerwca.* Admirał Duperré do JW. ministra maryuarki. Wojsko zajmuje stale piérwsze swoje stenowiska; umacniamy półwysep, dla zrobienia z niego punktu warownego. Z niektóremi, w sposobie tyraljerów posuniętemi oddziałami jazdy Arabskiéj, przyszło do kilku utarczek. Z okrętów wysadzają bezprzestannie na ląd żywność, amunicję i t. p. » — Druga depesza jest od prefekta morskiego, do tegoż ministra, datowana z Tulonu d. 23 czerwca o g. w pół do dziewiątéj; wyrażono w niéj. — »Przybył tu jako pasażer kapitan fregatowy Feu na okręcie przewozowym z Sidi Ferruch. Powiada, że d. 19 o god. 4 rano, słyszał mocne strzelanie z armat trwające aż do god. 10. » — Dzienniki niektóre zapewniają, że rząd odebrał już doniesienie telegraficzne o znacznéin posunięciu się wojska Francuzkiego pod Algier, pomino silnego oporu stawianego ze strony wojska Algierskiego, które zawsze ze stratą odparte zostało. Sądzą powszechnie że zdobycie Algieru najdaléj za dni 13 będzie uskutecznione. Załoga tamtejsza składa się z 9000 ludzi w liczbie których jest 6000 janczarów. Jenerał Bourmont omało co nie zginął: kula armatnia padła tak blisko niego, że cały ziemią zarzucony został. Przy meczecie w Sidi-Ferruch znaleziono tyle wody zdatnéj do picia, że nią całe wojsko może być zaopatrzone. — Xięciu Leuchtenbergskiemu, jako należącemu do rodziny Napoleona, odmówił rząd pozwolenia bawić przez czas niejaki we Francji, pozwolono mu tylko przejechać przez Francję. — Słychać, że król Neapolitański wyjedzie z Paryża d. 28 b. m. do krajów swoich. — Zadziwia powszechnie, że dotąd nie ogłoszono żadnéj urzędowéj wiadomości o podpolaniach w Normandji. — Postanowieniem królewskim z dnia wczorajszego, wymazany został z listy ministrów stanu hr. St. Cricq, a jenerał Lamarque z czynnéj służby usunięty. — Wszystkie dzienniki oppozycyjne są niekontente z postanowienia królewskiego, przedłużającego termin zgromadzeń sejmikowych w niektórych departamentach, utrzymując, że rząd chce tym sposobem zyskać na czasie dla zapewnienia sobie wyboru kandydatów ninisterjalnych. *Gazette d. Fr.* znajduje także to przedłużenie szkodliwym dla sprawy monarchicznéj. — Dziennik *Temps* zapewnia, że rząd najmuje w Tulonie 40 okrętów przewozowych, dla przesłania wojska do Morei, przeznaczonego na zastąpienie dotychczasowych załog Francuzkich w niektórych warowniach Greckich. — Od dawna nie była żandarmerja tak czynna jak teraz; na wszystkich drogach zatrzymują podróżnych i ściśle paszporta tychże przeglądają.

GRECJA. — Donoszą z Syra: » Dnia 10 maja przybyli do Samos kommissarze Tureccy w towarzystwie małego oddziału żołnierzy, wylądowawszy niespostrzeżeni przy zwaliskach dawnego miasta Samos. Udali się prosto do Korarezydencji wielkorządcy téj wyspy, w celu nakłonienia go aby uznał zwierzchnictwo sułtana; propozycje ich zostały odrzucone i przyszło do powstania, które przytłumiono wprawdzie na ten moment, ale za uśmierzone w zupełności uważane być nie może. Grecy rzucili się na Turków i rozbroili żołnierzy; uwięziono kommissarzy i wydano do mieszkańców odezwę, która wielkie wrażenie na całéj wyspie sprawiła. Cała ludność wzięła się do broni, a naczelnicy (Capitanos) wysłali deputację do rządu Greckiego, który posłał natychmiast nadzwyczajnego pełnomocnika swego do Samiotów, dla uspokojenia wzburzonych umysłów, co mu się téż powiodło. Kommissarzy Tureckich i ich żołnierzy odesłano zaraz do Azji bez wyrządzenia im najmniejszéj krzywdy lub obelgi. Samioci okazali w tém zdarzeniu, wiele roztropności i rozwagi. Pełnomocnik rządu Greckiego oświadczył posłańcom Tureckim, ażeby zaniechali zamiaru swego i więcéj na wyspę nie wracali, dopóki mocarstwa sprzymierzone wraz z Portą o losie wyspy Samos i jéj mieszkańców, stanowczego nie wydadzą postanowienia.«

PORTUGALJA. — Słychać tu że gabinety: Londyński, Paryzki i Wiédeński posłały cesarzowi D. Pedro oświadczenie: iż nie dozwolą na przywrócenie konstytucji w Portugalji; a co do praw D. Marji, te zaspokojone być mogą, przez zaślubienie jéj D. Miguelowi. Cesarz miał na to oświadczyć, iż gdy nie żąda aby Anglja lub Francja pozbawione były konstytucji, a zatém nie jest obowiązany pozbawiać Portugalję tego dobrodziejstwa. — W Lizbonie, jak donoszą w listach z d. 5 czerwca, rozrzucono na nowo mnóztwo odezw rejencji Tercejrskiéj, wydanych w imieniu królowy D. Marji, przy tych odezwach były rozmaite postanowienia tyczące się ustanowienia rady stanu i ministerstwa nowego na wyspie Tercejrze. — Majętniejsi stronnicy D. Miguela zostają w widocznéj obawie o przyszły los swojego pana i dla tego, nie masz odjeżdżającego statku pocztowego, przez którýby pieniędzy i kosztowności znacznych do Anglji nie wysyłali.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Fragmenta o dawnéj literaturze Polskiéj. (Dalszy ciąg).

Od r. 1050 do 1150 także niemały Niemcy najmniejszego wpływu. Włosi ubiegali się o katedry u nas, i zato ich

nielubiono, ale Francuzi, obcy władzy papiezkiej, sami jedni byli wtedy naszymi nauczycielami. Autor nieodstępnie trzymając się swego przewodnika, powiada dalej; że Kazimierz I powróciwszy z Leodium sprowadził z sobą wielu kapłanów francuzkich, a osobliwie Benedyktynów, których w Lubuszu i Tyńcu poosadzał. Aaron Francuz, opat Tyniecki miał pod sobą dwunastu mnichów Francuzów.— On został potém biskupem Krakowskim. Wiadomo każdemu jaką rolę grają Benedyktyni w historji cywilizacji Włoch i Francji; podobnež przysługi i nam niegdyś wyświadczali. Wszystkie biskupstwa nasze były poosadzane to Włochami, to Francuzami, a nigdy Niemcami; Polacy jeszcze nie byli zdolni piastować tę godności, dopiero Bolesław II w 1070 roku rozkazał, aby žaden cudzoziemiec nie był biskupem w Polszce. Atoli później coraz bardziéj wzrastała liczba Francuzów u nas; nasz piérwszy historyk, Gallus był Francuzem. Po Aaronie, Lambert Francuz był biskupem Krakowskim. Kiedy Władysław Herman smucił się z niepłodności žony swojéj, Lambert poradził mu posłać dary do Francji do mnichów u grobu ś. Idzego aby modlili się o to do Boga. Władysław usłuchał go, i Bolesław Krzywousty się urodził. Bolesław lubił bardzo xięży francuzkich, jednemu z nich Balduinowi dał katedrę Krakowską; wreszcie jak mówi autor » bohatyr czterdziestu siedmiu bitew, ten potężny monarcha, odbył pieszo pielgrzymkę do grobu ś. Idzego we Francji » Wszyscy Cystersi u nas byli Francuzi, Kadłubek dopiero piérwszy z Polaków, wstąpił w 1218 roku do ich klasztoru w Jędrzejowie. Prócz Ottona Bambergskiego biskupa, spowiednika žony Krzywoustego, którego ten monarcha wysłał był na czele duchowieństwa Polskiego wcelu nawrócenie Sławian Pomorzanów, žadnego niemasz śladu aby u nas znajdowali się xięža Niemieccy. Dziś jednak pisarze Niemieccy mówiąc o nawróceniu Pomorzan, Niemcom ten zaszczyt przypisują. Lelewel tedy twierdzi, że do téj epoki žadnego wpływu nie wywierały Niemcy na Polskę pod względem oświecenia. Francji ten zaszczyt należy, Francji która równie jak Polska nienawidziła cielesnych Niemców.— Autor wyłożywszy to pokrótce, powtarza za Lelewelem, že w téj epoce biblijoteki nawet były w kwitnącym stanie u nas, i wspiera to przywiedzionemi przez niego dowodami.

Od roku 1150 do 1250 wszystko się zmienia, oświecenie upada. Polska jest rozdzielona, Niemcy przestały być jéj strasznemi, i tylko służą za doskonały wzór barbarzyństwa. Xiążęta nasi naśladują panów feudalnych niemieckich, urzędnicy nasi naśladują panów feudalnych niemieckich žyjących chlebem Sławian nad Odrą i Elbą, i codzień ich trzebiących; prawodawstwo i administracja nasza, dzięki wpływowi Niemiec, w potwór się zamienia. O tém wszystkiem nadmienia tylko autor odwołując się do pisma Lelewela o prawodawstwie. Daléj mówi, že dopiero w téj epoce widać mnichów Niemieckich obok Francuzów u nas, že Piastowie Szlązcy niemczeją, że Polskę szarpią i niszczą Prusaki, Jadźwingi, Litwiny, Tatarzy... » Ale jeżeli z jednéj strony ponosi straty Polska, z drugiéj zyskuje; w skutku albowiem nieszczęść swoich politycznych staje się obcą dysputom teologicznym i wszelkim mądrym dziwactwom średnich wieków. Miała i ona swoich Dominikanów, Franciszkanów i inne zgromadzenia; ale ci kapłani ulegając smutnéj konieczności, przymuszeni byli zwrócić działalność swego umysłu ku celom czystym moralnym i intellektualnym, musieli wpajać zdrowe nauki wśród powszechnego zepsucia, i udzielać światła wiary pogranicznym poganom. Ale Niemcy zbili nas z toru; dziwactwa, gusła, urojenia, które się jęły ich zniepra wionéj imaginacji, znalazły u nas nieszgrabnych naśladowców; nasi pisarze ciemniejsi są w téj epoce niž w poprzedzającéj, która wydała mądrego Gallusa i uczonego Mateusza; tu Kadłubek jaśnieje ale światłem za Renem czerpaném «...

Od r. 1250 do 1350 Polska wydobywa się z ciemności Niemieckich i wznawia swoje stosunki intellektualne z Włochami i Francją. Polacy w Paryžu chodzą na uniwersytet i są liczeni między Anglikami; w Padwie i Bononji bardzo ich poważają, i nawet obierają za arbitrów w dysputach między narodami Zaalpejskiemi. Tymczasem nad brzegami Wisły duchowieństwo nasze otrząsa naród z nieczystości Niemieckich. Arcybiskup Pełka wydaje wiekopomną ustawę, zabraniającą udzielania miejsc professorów po szkołach Niemcom, chybaby dobrze znali nasz język i mogli wykładać dzieciom po Polsku autorów Łacińskich. Arcybiskup Swinka dwa razy ponawia tę ustawę swego poprzednika; » A tak, powiada autor, dzięki postępowi światła u ludów Łacińskich, i miłości ojczyzny naszego duchowieństwa, dziś my mówimy po Polsku, kiedy Szlązacy i Pomorzanie, bracia niegdyś nasi, którym nie zazdrościmy szczęścia, zostali Niemcami.... W téj epoce, mówi dalej autor, Polacy zwiedzając uniwersyteta Włoskie i Francuzkie, przynosili do ojczyzny światło które nauka uczonych na zachodzie wydzierała niewiadomości; a wszystkie najwznioślejsze, znane naówczas myśli, które u Łacińskich ludów jaśniały wśród najsroższej ciemnoty, przedstawiały się naszéj młodzieży w całéj swojéj czystości, ogołocone z miejscowych form potwornych. Zadnych u nas niemasz śladów dysput scholastycznych, tak powszechnych na Zachodzie; a Lelewel twierdzi, że gdy lepiéj poznamy tę epokę, może będziemy mogli z chlubą powiedzieć, że nasze tylko duchowieństwo z całego chrześcjańskiego świata, potrafiło ustrzedz się powszechnéj zarazy swych wieków.— Jakie były skutki tych nauk?... Tu autor wspomina o ciekawéj paralelli, którą skreślił Lelewel między kodexem Kazimierza W. (1347) a bullą złotą cesarza Karola IV (1356). Piérwszy był fundamentem naszego prawodawstwa, drugi niemniéj ważnym aktem politycznym dla Niemiec; » Tam widzimy mądrych i pobożnych biskupów mających na czele wielkiego króla, ojca ludu swego, a głos ich surowy nigdy się nieskalał dziwactwem; tu zaś prawodawcy z Apokalypsą w ręku (która jak wiadomo jest uznana przez kościół za Apokryf), redagują konstytucję świętego państwa i jego siedmiu elektoratów, które są siedmią lichtarzami, siedmią światłami, siedmią duchami, wzmiankowanemi w Apokalypsie. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Panna pułkownik huzarów. Niezgody domowe.* — *Wujaszek z Ukrainy.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŽABIEJ Nr. 472.